

ARTULINONET

Prometeusz

P R O M E T H E U S

Czyli nie przynoś wszystkiego, co znajdziesz.

Prometeusz

2018-07-06

P R O M E T H E U S

Czyli nie przynoś wszystkiego, co znajdziesz.

W 2089 roku, na szkockiej wyspie Skye dr Charlie Holloway (Logan Marshall-Green), archeolog prowadzi badania. W jaskini odkrywa ślady ludzi datowane na 35 tysięcy lat. Są malunki, odciski dłoni i inne rysunki. Wśród nich jest jeden, na którym widać sylwetki oddające cześć innej, dużo większej postaci, oraz latające koła, jakby spodki, ufo... Co ciekawe dr Holloway nie jest tym zaskoczony, ba, nawet porównuje to z innym znaleziskiem. To jest dużo starsze. Pada od razu stwierdzenie, że postacie ukazane na malunku chcą, aby je odnaleźć.

Cztery lata później statek badawczy Prometeusz dociera do kresu swego lotu. Do miejsca, które było pokazane na starożytnych obrazach. Lot trwał prawie dwa i pół roku, czyli wyprawa została przygotowana w iście rekordowym czasie. Część załogi przespała lot - w kapsułach hibernacyjnych. Tylko Dawid (Michael Fassbender) trzymał wachty. Nie było to dla niego trudne - w końcu jest androidem.

Wśród załogi nie mogło zabraknąć dwojga archeologów w prologu - oprócz dr Hollowaya, jest jego partnerka dr Elizabeth Shaw (Noomi Rapace).

Podczas odprawy archeolodzy przedstawiają swoją hipotezę, że rasa Inżynierów - tak nazwali obcych - stworzyła... nas. Jako że na malunkach przedstawili swoistego rodzaju zaproszenie, wyprawa doszła do skutku i Prometeusz właśnie do nich dotarł.

Układ ma planety, a jedna z nich ma księżyc z atmosferą nadającą się do oddychania. Załoga nie próżnując, ląduje na powierzchni, a dokładniej w dolinie, noszącej znamiona, że została stworzona sztucznie. Dowód na to, że na księżycu przebywała jakaś inteligentna rasa, stanowią pozostawione przez nią zabudowania.

Archeolodzy nie chcą słyszeć, aby poczekać na nowy dzień, jest akurat Boże Narodzenie i „trzeba rozpakować prezenty”. Mają technologię na mapowanie wnętrza struktury, ale dlaczego nie zaczekają na koniec skanowania, tylko od razu leżą w nieznane? Czemu też, nieomal od razu, kiedy stwierdzą, że powietrze nadaje się do oddychania, zdejmują hełmy? A co z mikroorganizmami?

Udaje im się szybko znaleźć Inżynierów, to znaczy jednego. Martwego...

Z zupełnie niezrozumiałych powodów, w załodze powstaje rozłam. Część chce wracać na statek, a część dalej badać. Na domiar tego naukowcy postanawiają zabrać zwłoki Inżyniera, a w zasadzie tylko jego głowę na statek i tam przebadać.

Dawid również postanawia, w tajemnicy, coś zabrać i przebadać. Spowoduje to problemy i to duże. W międzyczasie pojawiają się pierwsze ofiary.

„**Prometeusz**” miał być prologiem do sagi „Obcy”, jednak dla tego, kto spodziewał się tu kesnomorfów, będzie zawodem. Obcego brak, scena po napisach nic nie daje.

Sam film jakoś specjalnie dobry nie jest, jest raczej mało ciekawy, nużący. Choć początek jest nawet niezły. Niestety nie poczułem żadnej więzi z bohaterami. Nie wiele mnie interesowało, jak i kiedy zginą. Nie robiło to na mnie wrażenia... :-)

Na niekorzyść filmu wpływają też pomysły takie jak, próba ożywienia 2000-letniej głowy, czy komiczna ucieczka - zawsze do przodu, w bok nie wolno. :-)

Jest też mały plus - pomysł na mapowanie terenu, czy projekt Prometusza - wygląda on sensownie.

„**Prometeusz**” posiada już kontynuację - „**Obcy: przymierze**”, ale co o niej sędzę, napisałem w jej recenzji.

Oglądałem ten film po raz drugi i nie wiem, czy będzie trzeci. To raczej nie jest film do którego się wraca.

Tytuł polski: **Prometeusz**

Tytuł oryginalny: **Prometheus**

Reżyseria Ridley Scott

Noomi Rapace jako Elizabeth Shaw

Michael Fassbender jako Dawid

Charlize Theron jako Meredith Vickers

Idris Elba jako kapitan Janek

Guy Pearce jako Peter Weyland

Logan Marshall-Green jako Charlie Holloway

Artur Wyszyński